

# Po konfiskacie nakład drugi Na str. 2: „Szyny za kawę”

CZ. NR. 428 (5131)

WARSZAWA, SOBOTA 17 GRUDNIA 1932 r.

Rok XXXVII

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

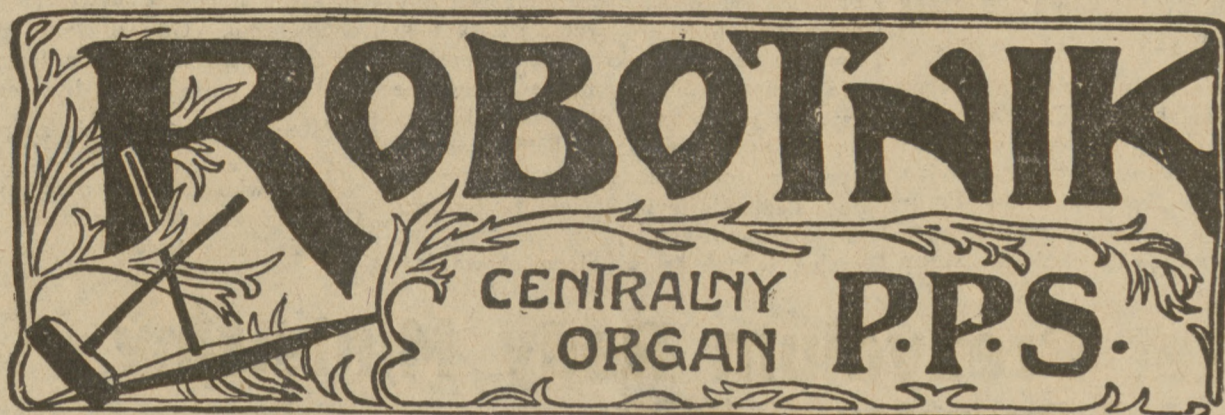
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 12 i do 3-jej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Tak zwany program p. Prystora

Tytuł naszego artykułu nie jest ironią z naszej strony, lecz powtórzeniem tego, co sam p. Prystor powiedział o swej onegdajszej mowie senackiej: „Podkreśliłem tylko te zasadnicze linie tak zwanego programu, o którym dziś tak dużo się mówi”.

Ten tak zwany program p. Prystora ma dwa wyraźne oblicza: nie jest to żaden program wyjścia z kryzysu obecnego, ale jest to program

ratowania za wszelką cenę gospodarki kapitalistycznej, tej samej gospodarki, która wedle słów p. Prystora, przechodzi „przesilenie, jakiego nie zna historia”. Zdaniem p. Prystora kryzys gospodarczy zmusił do „zmiany zadawnionych przyzwyczajęń, zwrócił uwagę na konieczność radykalnego zerwania z życiem nad stan” i t. d. P. Prystor jest tu wyrazicielem tej części mieszczaństwa, którą kryzys dotknął głęboko i która wraz z p. premierem żyje nadzieją, że „być może” kryzys w ostatniej znajduje się fazie. Ale klasy robotniczej kryzys nie odczył życia nad stan, gdyż nigdy tak nie żyła. Klasę robotniczą kryzys umocnił w przekonaniu, że kapitalizm jest przekleństwem dla niej i dla ludzkości i że należy robić wszystko, by przyspieszyć jego zgon.

P. Prystor tym razem już nie „odrywa” Polski od kryzysu światowego, lecz ściśle zespala ją z tym kryzysem, zaleca tylko własne metody walki, które w tak zwanym programie p. Prystora wyglądają jak następujące:

Rolnictwo przechodzi ciężki kryzys z powodu gwałtownego spadku cen produktów rolnych. Państwo więc musi przyjąć rolnikom z pomocą, co też czyni. P. Prystor zapewnia przytem, że ten spadek cen jest trwały, że może nastąpić lekka poprawa, ale o powrocie do dawnego poziomu niema mowy. Wynika stąd, że Państwo — to jest ogół podatników — stale będzie musiało wspomagać rolnictwo w jego obecnym ustroju, w którym ziemiaństwo ma głos decydujący. O reformie rolnej p. Prystor oczywiście słowem nie wspominał.

Specjalnie winien iść na rękę rolnictwu przemysł skartelizowany i dostosować ceny przemysłowe do cen rolnych. Winien, ale tego nie robi, a Rząd nie tylko nie zmusza go do tego, lecz sam, jak wiadomo, sprzyja powstawaniu coraz to nowych karteli. Aby zaś tę „ofiara” karteli na rzecz rolnictwa — ofiarę, będącą dotąd pobożnym życzeniem! — jakoś powetować, Państwo udziela przemysłowi wszelkich możliwych ułatwień i ulg. A ponieważ przemysłowi i to nie wystarcza, więc p. Prystor składa mu w ofierze

ubezpieczenia społeczne robotników i pracowników i w imieniu Rządu podtrzymuje ustawę scaleniową, złożoną w Sejmie, a rzekomo wycofaną w końcu sesji poprzedniej. Pisaliśmy wówczas, że to wycofanie ustawy jest manewrem, mającym na celu uspić czujność klasy robotniczej. Teraz okazuje się, żeśmy mieli rację. P. Prystor oświadcza, że Rząd przywiązuje dużą wagę do przeprowadzenia ustawy. Cóż na to pacholki „sanacyjne” z B.B.S. i Z.Z.Z., które 16-go marca r. b. zaady robotnikom cios w plecy?

Tak zwany program p. Prystora treszcza się więc w tem: ogół po-

## Jutro Warszawa robotnicza obchodzi czterdziestolecie P. P. S.

### na Uroczystej Akademii

#### w sali Teatru Artystów, Karowa 18, o g. 11 rano

Czerwone sztandary powiewać będą jutro w warszawskiej sali Teatru Artystów na Akademii, zorganizowanej wspólnie przez Organizację Warszawską P. P. S., Radę Zawodową Warszawy i T. U. R. dla uczczenia czterdziestolecia POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. Obchód stołeczny staje się niejako punktem centralnym obchodów w całym kraju, idących szeroką falą od Borysławia i Wilna poprzez Częstochowę, Tomaszów, Płock aż do Inowrocławia, Grudziądza, Poznania. Osobne miejsce zajmuje OBCHÓD KRAKOWSKI z dn. 4 grudnia, połączony z czterdziestoletnim jubileuszem „Naprodu”.

Jutro PROLETARJAT WARSZAWY, najbardziej doświadczony cię-

ko w okresie „zwijania chorągwi” przez grupy Moraczewskiego i Jaworowskiego, stwierdzi swoją wierność dla SOCJALIZMU i dla idei WOLNOŚCI wbrew „sanacyjnemu” systemowi rządzenia.

W czterdziestą rocznicę wysiłku POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ Warszawa robotnicza oświadczy jutro, że WALKA TRWA DALEJ.

#### PROGRAM AKADEMII

- 1) Fanfary. 2) Orkiestra odegra „Marsz sylvankę”. 3) Zagajenie — tow. T. Arciszewski. 4) Przemówienie im. O. K. R. tow. N. Barlicki. 5) Przemówienie im. Rady Zw. Zaw. — tow. A. Zdanowski. 6) Przemówienie Centr. Wydziału Kobiecego — tow. D. Kluszyńska. 7) Orkiestra odegra Poloneza Szopena. 8)

„Biały Dom” Tuwima — inscenizacja Sceny Robotniczej TUR. 9) Nokturn Edur Szopena — wykona Tadeusz Gocławski (wiolonczela). 10) Marsz — wykona Zespół Plastyczny R. K. S. „Skra”. 11) Referat historyczny — tow. A. Próchnik. 12) „Przed Grzybowem” J. Krzesławskiego — inscenizacja sceny Robotniczej TUR. 13) Orkiestra.

Biorą udział orkiestry: Stow. Szklanych Domów (orkiestra dęta) i Zw. Drukarzy — (mandoliński).

Inszenizacje w opracowaniu reżyserskim D. Demieckiego, artyści Teatru „Ateneum”.

Towarzysze ze sztandarami proszeni są o przybycie na Akademię o godz. 9 rano.

## Sytuacja we Francji

### po upadku gabinetu Herriota

Jak już podaliśmy, misję utworzenia nowego Rządu we Francji otrzymał Chautemps. Odbył on wczoraj szereg konferencji z kilku członkami ustępującego Rządu i niektórymi przywódcami stronnictw. Chautemps prowadzi również rozmowy z socjalistami na temat ich udziału w Rządzie. Decyzję powzięła Naczelna Rada stronnictwa.

Wieczorem Chautemps odbył u siebie konferencję z pewną liczbą wybitnych osobistości parlamentarnych. Trwała ona do 2-giej w nocy.

Po jej zakończeniu Chautemps oświadczył przedstawicielom prasy, iż pracuje nad utworzeniem nowego gabinetu, lecz przedewszystkiem

chce pogodzić uchwały izby w sprawie długów z ewentualnymi decyzjami nowego rządu. Chautemps, który w tej kwestii pozostaje w pełnym porozumieniu z Herriotem, uważa, że w najbliższych godzinach będzie mógł udzielić definitywnej

### Za 8 lat Filipiny będą niepodległe

Senat St. Zjedn. powziął 40 głosami przeciwko 38 uchwałę, według której Filipiny mają po 8 latach otrzymać całkowitą niepodległość. Podobna uchwała powzięta została przez Izbę reprezentantów większością głosów 4 kwietnia b. r.

odpowiedzi prezydentowi Republiki.

W kuluarach izby deputowanych wymieniane są rozmaite poglądy na sprawę utworzenia nowego rządu. Przedewszystkiem zastanawiano się, czy należy zachować ten sam charakter, jaki miał rząd Herriota, czy też rozszerzyć większość nowego gabinetu bądź na prawo, bądź na lewo, w pierwszym wypadku trzeba było zwrócić się do członków grupy umiarkowanej, np. grupy Tardieu — Flandrin. Takie rozwiązanie sprawy napotkałoby prawdopodobnie na trudności ze strony socjalistów, którzy wyraźnie oświadczyli, iż nie będą popierali rządu, opierającego się na większości poprzedniej izby.

## Upadek Rządu w Grecji

### Grecja nie może płacić żadnych zobowiązań zagranicznych

W Grecji nastąpiło przesilenie rządowe, wywołane ustąpieniem ministra finansów Tsaldarysa, który podał się do dymisji na znak protestu przeciwko uchwałom rady ministrów, przewidującej spłatę 30% greckich zobowiązań zagranicznych w walutach państw obcych.

We wrześniu zawarta została umowa

między komitetem wierzycieli zagranicznych Grecji a ministerstwem finansów. W umowie tej Grecja uznaje całkowicie swe długie zagraniczne, oświadczając jednakże, że nie może płacić więcej ponad 30% normalnych należności. Minister finansów sprzeciwił się spłacie zobowiązań w walutach ob-

cych, dowodząc, iż ten sposób spłaty mógłby zburzyć równowagę budżetu. Rada ministrów powzięła swą uchwałę na skutek nacisku dyplomatycznego ze strony państw wierzycielskich, które zagroziły represjami gospodarczymi na wypadek niezapłacenia przez Grecję przypadających rat.

datników, a więc i klasy pracujące, idą na pomoc rolnictwu (przeważnie ziemiaństwu); ogół podatników, a więc i klasy pracujące, idą na pomoc kartelom, mającym dopiero pomagać rolnictwu. Oprócz tego klasy pracujące, którym się wciąż obniża pensje i płace, mają jeszcze iść specjalnie na pomoc przemysłowi i poświęcić wydatną część ubezpieczeń społecznych, których koszt nie przekraczają 1% kosztów produkcji. Temu przemysłowi, o którym sam p. Prystor stwierdza, że zagarnia znaczną część dochodu społecznego od rolnictwa i przemysłów niezwiązanych.

Ale kto, na miły Bóg, pójdzie na pomoc klasie robotniczej i pracow-

niczej? Z czego klasa ta będzie czerpała środki i siły do „pomagania” rolnictwu i przemysłowi? Gdzie kres wyzysku tej klasy?

Jak widać, tak zwany program p. Prystora kładzie się olowianem brzemieniem na barki klasy robotniczej. P. Prystor twierdzi, że innych programów niema i na dowód powołuje się na Anglię, Niemcy i Stany Zjednoczone, t. j. na mocarstwa kapitalistyczne, cierpiące właśnie z powodu swej kapitalistycznej polityki. O tem, że istnieje taka Danja lub Szwecja, gdzie rządzi socjaliści i gdzie mimo kryzysu światowego, panuje względny dobrobyt i bezrobotni nie są skazani na głód i poniewierkę, p. Prystor zdaje się

nie wiedzieć. Nie przystoi snąc mocarstwowej Polsce oglądać się na takie kraje.

P. Prystor kilkakrotnie mówił o spokoju, jaki panuje w Polsce, chwalił ten spokój, zapewniał, że Rząd jest zdecydowany spokoj ten krajowi zapewnić.

Widocznie obóz „sanacyjny” odczuwa wielki niepokój, skoro mu tak imponuje spokój dokoła. Spój spokojnie burżuazjo polska! Spokój panuje w Polsce.

(j. m. b.)

## 35-lecie Bundu

Bund, najsilniejsza organizacja robotników żydowskich, obchodzi dzisiaj 35-letni jubileusz swego istnienia. Obchodowi temu jest poświęcona Akademia w sali Teatru Artystów w Warszawie o godz. 2 p.p. Fotografia nasza przedstawia tow. Wł. Medema, zmarłego niezbyt dawno teoretyka, ideologa i przywódcę Bundu, — człowieka, który odegrał rolę ogromną w dziejach żydowskiego ruchu socjalistycznego i pozostawił po sobie trwałe ślad.



Włodzimierz Medem

zmarły twórca i jeden z najwybitniejszych ideologów Bundu

## Nowa klasa „sanacji”

### w woj. poznańskim i pomorskim

W bieżącym miesiącu odbywały się w województwach: poznańskim i pomorskim wybory do sejmików powiatowych.

Jak podają pisma poznańskie, „sanacja” otrzymała: w pow. Kościańskim — 8—9% ogółu złożonych głosów; zaś w okręgach Trzemeszańskim, Kruszwickim i Pakoskim — zaledwo 1 mandat na ogólną liczbę 16 mandatów.

## Jesteśmy głodni i bezrobotni!

### Dajcie nam chleba

5 kobiet wtargnęło wczoraj wieczór na salę posiedzeń berlińskiej rady miejskiej. Kobiety zaczęły wołać: „Jesteśmy żonami bezrobotnych! Głodujemy razem z dziećmi! Dajcie nam chleba i ubranie!” Przewodniczący przerwał niezwłocznie posiedzenie. Demonstrujące kobiety z trudem ramionowo do opuszczenia sali obrad. Stawały one opór żądając otrzymania zapomogi.

## Zmiany w ustawie prohibicyjnej

Komisja budżetowa Amerykańskiej Izby reprezentantów wypowiedziała się większością głosów za zmianą postanowień ustawy prohibicyjnej. Wyrób i sprzedaż piwa, zawierającego 3,2 proc. alkoholu, ma być dozwolona. Sprawa ta wejdzie pod obrady plenum Izby reprezentantów prawdopodobnie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

## Zatarg o naftę

Perskie ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło wczoraj deklarację o zatargu naftowym. Interwencja rządu angielskiego przeszkodziła rokowaniom, które mogły doprowadzić do zadawalniającego obie strony rozstrzygnięcia. Prasa angielska i wogóle zagraniczna przedstawia cały spór na niekorzyść Persji, podczas gdy w rzeczywistości rząd perski działa w obronie własnych praw.

## Tajemnica rozprutych walizek proces Marji Ciunkiewiczowej

Zeznania najbliższej przyjaciółki Ciunkiewiczowej p. Mittelmanowej nie wniosły żadnych rewelacyjnych momentów do sprawy. Tak samo, nic nie wniosła do sprawy świadek p. Maciejowska. Kiedy przed sądem stanęli eksperci, którzy mieli stwierdzić opinię swoją w stosunku do okoliczności rozcięcia walizek i kradzieży, obrońca oskarżonej adw. Woźniakowski założył protest przeciwko przesłuchaniu ekspertów, gdyż są oni w procesie tym zainteresowani.

### OPINIA EKSPERTÓW.

Sąd jednak postanowił ekspertów przesłuchać: Józefa Piątkiewicza, kierownika laboratorium ekspertów sądowych w Warszawie, oraz Wacława Jastrzębskiego, jego zastępcę.

Rzecznicy stwierdzają, że w Polsce nie istnieje typ t. zw. „szczura hotelowego” ze względu na słaby ruch turystyczny. Sposób przecięcia walizek wskazywał na robotę człowieka niefachowego, który, absolutnie nie umie pruć walizek. Walizki Ciunkiewiczowej były „operowane” przynajmniej w ciągu 50 a nawet więcej minut. Zeznania ekspertów wypadają naogół nieprzychylnie dla Ciunkiewiczowej. Eksperti stwierdzają, że walizki nie mogły być rozcięte w stanie zamkniętym, że posługiwano się narzędziem, które podobne jest w kształcie swoim do noża oskarżonej.

Inny znów rzeczoznawca Roman Moor, właściciel składu futer, stwierdza, że wprawdzie możliwym jest ulokowanie futer w walizce, ale świadczy to o lekkomyślności oskarżonej.

Ekspert ślusarski SzklarSKI stwierdza, że istnieją klucze uniwersalne, przy pomocy których można otworzyć każdy zamek, bez pozostawienia śladu.

Proces dobiega do końca. Ponieważ pozostało jeszcze dwóch świadków do przesłuchania, którzy nie stawili się na rozprawę, Sąd postanowił odczytać ich zeznania, czemu przeciwstawił się obrońca mec. Woźniakowski.

Ponadto obrońca składa szereg wniosków dowodowych na piśmie, mianowicie: 1) fotografię kwitu z oryginalnym podpisem wdowy po Krassinie, stwierdzającego, że właśnie osk. Ciunkiewiczowa pożyczła Krassinowej 3.000 funtów. 2) Pisemne oszacowanie realności Ciunkiewiczowej w Paryżu na kwotę 7.650.000 franków. 3) Wykaz futer, zdeponowanych przez Ciunkiewiczową w specjalnej przechowalni w Paryżu dla ubezpieczenia od ognia, za co zapłacono 4.470.70 franków. 4) Listy rządcy z Ezy p. Naina, Francuza, który głosi, że jeżeli p. Ciunkiewiczowa nie da mu pełnomocnictwa do majątku we Francji, „to p. Ciunkiewiczowa będzie siedziała z po-wrotem w kryminalu”.

Ponadto obrońca stawia wniosek o zwrócenie się do ambasady polskiej w Paryżu z żądaniem nadania sądowi swej opinii o sprostowaniu, jakie czytała przez szereg lat nad p. Ciunkiewiczową pod względem osobistym i majątkowym. Dalej o zażądanie przez ambasadę w Paryżu informacji od mera w Ezy, stwierdzających, że majątek w Ezy kosztem kilku milionów został podniesiony przez p. Ciunkiewiczową na nogi, że zatrudniała ona tam tylko Polaków, że przez stworzenie placówki przemysłowej, przyczyniła się do podniesienia tej miejscowości. Dalej, że rządcą Nain usiłował szantażować p. Ciunkiewiczową oraz nie wypłacał należności robotnikom i urzędnikom.

Dalszy wniosek obrony dotyczy zeznania jako świadka b. ministra Rplitej w Sofji Baranowskiego na okoliczności przejazdu z Nicei do Warszawy i zatargu z celnikami w Zbąszyniu.

Prokurator oświadcza się za dopuszczeniem wniosków złożonych przez obronę na piśmie, natomiast sprzeciwia się wnioskowi o powołanie nowych świadków i nowych dokumentów z ambasady w Paryżu.

Trybunał po naradzie zgodził się na odczytanie zeznań nieobecnych świadków.

Duże wrażenie wywołało odczytanie zeznań inż. Szejharta, zamieszkałego stale w Paryżu, obecnie w Warszawie. Donosi on, że poznał p. Ciunkiewiczową w r. 1926 w Paryżu przez przyjaciółkę jednego ze swych znajomych Francuzów, niejaką Damską. Z rozmów słyszał, że Ciunkiewiczowa, jako przyjaciółka Krassinowa, otrzymywała od niego bardzo wartościowe kosztowności. Mógł bym podać — brzmia pismo — informacje ze źródeł, których podać nie mogę, że...

Obrońca: Konfident.  
...Ciunkiewiczowa — brzmia dalej pismo — wszystkie swoje kosztowności uzyskała przedewszystkiem za usługi dla G. P. U. sowieckiego. Posiadała o-

# Obrady Sejmu

## Przebieg posiedzenia

### Obniżenie oprocentowania pożyczek długoterminowych

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ustawę referował pos. Czernichowski, podnosząc, iż chodzi o kredyt długoterminowy konwersyjny. Wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowych ustaw. Przedłożona ustawa jest takim wyjątkowym projektem. Zdążając do obniżenia stopy

procentowej w kredycie długoterminowych emisji, do rozłożenia spłaty tego kredytu na długie okresy czasu, projekt nie narusza jednak w niczym praw wierzyciela w stosunku do samego kapitału, ani praw posiadacza listów zastawnych czy obligacji. Prawo wierzyciela do należności wynikającej z papieru długoterminowego jest bezsprzeczne, realną jednak treścią tego prawa jest

możność dłużnika wywiązywania się z zobowiązań. Gdy dłużnik płacić nie może, prawo wierzyciela formalnie istnieje, nie może jednak być realizowane.

Mówca wypowiada się za przyjęciem ustawy.

Przeciwko ustawie przemawia pos. Czetwertyński (Kl. Nar.). Posiedzenie trwa.

## Budżet Prezydium Rady Ministrów w Komisji Budżetowej Sejmu

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywano budżet Prezydium Rady Ministrów. P. Prystora, oczywiście, nie było.

Po referacie p. Hutten - Czapskiego (B. B.) pierwszy zabrał głos p. Chrućki (Ukr.), krytykując politykę Rządu w stosunku do mniejszości ukraińskiej, dłużej zatrzymując się przy sprawach wyznaniowych. Dowodził m. in., iż Rząd popiera żywożył rosyjskie w kościele prawosławnym na niekorzyść żywożył ukraińskich.

P. Trampeżyński (Kl. Nar.) wystąpił z ostrym przemówieniem przeciwko sanacji, dowodząc, iż w dzisiejszych warunkach w Polsce „konstytucja stała się farsą”. Omawiał szeroko rosnącą korupcję. Wywołało to gwałtowne sprzeciw na ławach BB.

Tow. Czapiński zapytuje, ile jest prawdy w szerzących się pogłoskach o zamierzonym zmniejszeniu uposażeń urzędniczych? Min. Zawadzki oświadczył, że „nie nosi się z zamiarem” zmniejszenia uposażeń, ale podobno istnieje zamiar osiągnięcia tego celu w

drodze wniosku klubu rządowego, albo rządowej grupki „rolników” Kulisiewicz i Michalkiewicz? Domagamy się wyjaśnienia w tej sprawie. Druga kwestja, którą chcemy poruszyć, — to kwestja bicia aresztowanych w urzędach śledczych i na policji. Wiemy dobrze, że z praworządności w Polsce nie wiele zostało — skoro r.p. zgromadzenia rozpędza się za pomocą bomb łzawiących (Lipno) i bojówek (Wilanów). Ale bicie to rzecz najohydniejsza; głęboko wstrząsa sumieniem kraju i znajduje echo zagranicą. Częstokroć mamy do czynienia nie ze zwyczajnym biciem, lecz poprostu z katowaniem, torturowaniem, więzieniem. Aby nie być gołosłownym przytoczę wypadek w Daleszycach (woj. kieleckie), gdzie w urzędzie śledczym przy starostwie powiatowym — wedle urzędowego zeznania jednego z aresztowanych — rzucano go o ścianę, wytkano pałką do ust, bito pałką gumową, dręczono, walono w podeszwy, wieszano go za szyję i t.

d. Te fakta składają się na obraz straszliwy. Zapytujemy p. wiceministra czy zamierza walczyć z temi objawami okrucieństwa i bezprawia?

Przechodząc do budżetu, mówca socjalistyczny wskazuje na względny wzrost funduszu dyspozycyjnego. Mianowicie fundusz dyspozycyjny pozostał w dawnym rozmiarze 200.000 zł., podczas gdy cały budżet Prezydium Rady Ministrów zmniejszył się z 3.1 na 3 miliony. W ten sposób wogóle rosną fundusze dyspozycyjne w całym budżecie. Przechodząc do Trybunału Administracyjnego, mówca stwierdza, że ostatni dekret o Trybunale Administracyjnym z 27.X.r. b. faktycznie unicestwił niezależność trybunału, który miał być kontrolą władz rządowych i korektą ich postępowania. Jaka tu może być korekta, kiedy wedle art. 21 „naczelnym nadzór sprawuje prezes rady ministrów”, zaś wedle art. 22 ten prezes może „usuwać oczywiste usterki”, „żądać usunięcia skutków uchybienia”, „być obecnym na rozprawach przy trzech zamkniętych”.

W ten sposób z niezależności Trybunału nie zostaje nic. Staje się on poprostu organem rządowym. Upartyjnia się sądy, militarzyzuje się Najwyższą Izbę Kontroli, uzależnia się Trybunał Administracyjny. Nic nie pozostaje z niezależności tych instytucji, kontrola zanika, upartyjnia się wszystko. Mówca zastanawia się jeszcze nad wielkimi zażegłościami w Trybunale, przypominając że np. znana sprawa wicemarszałków Sejmu zalega od kilku lat.

Omawiając P. A. T-a, mówca stwierdza, iż nie przedłożono żadnego finansowego sprawozdania pod tym pretekstem, że w początkach r. 1932 połączone PAT-a z wydawnictwami państwowymi w jedno skomercjalizowane przedsiębiorstwo. Mówca stwierdza tendencję P. A. T-owej obsługi. Przytacza niektóre depeche PAT-a, jawnie tendencyjne.

P. Polakiewicz (B.B.) gwałtownie atakuje p. Trampeżyńskiego.

P. Rosmarin (Kl. Zyd.) omawia sprawę żydowskie, w szczególności zaś ostatnie ruchy antyżydowskie we Lwowie.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) szczegółowo omawia działalność Trybunału Administracyjnego.

Następne posiedzenie dziś rano.

## Strajk pracowników ubezpieczeniowych trwa

### Solidarność pracowników

Trwający od trzech dni strajk pracowników T-stw „Riunione” i „Piaśt” zaostrza się

wskutek nieustępliwego stanowiska Dyrekcji obu Towarzystw. Stałe pogarszanie warunków płacy, masowe redukcje przeprowadzane w tym celu, aby na miejsce zredukowanych przyjmować nowych pracowników za mniejszą płacą, groźby dalszych redukcji zmusiły ostatecznie personel do przeciwstawienia się temu systematycznemu pogębianiu pracowników.

Dyrektorzy T-wa „Piaśt” wzbraniający się wypłacić pensję świąteczną, wynoszącą w sumie dla ponad 80 pracowników zł. 6.000, sami pobierają na koszty reprezentacyjne każdy z oddzielną kwotą znacznie tę sumę przewyższającą. Tak samo szermuje wciąż groźbami redukcji Dyrekcja „Riunione”, usiłując równocześnie obciążyć głodowe pensje.

W porozumieniu z Dyrekcją T-wa „Piaśt” usiłuje Dyrekcja „Riunione” rozbić solidarną akcję pracowników obu Towarzystw, pracu-

jących obok siebie pod jednym dachem i wyzyskiwanych przez ten sam konsern zagraniczny. Jednakże pracownicy, którzy rozpoczęli wspólnie strajk o wspólne postulaty, tylko wspólnie będą mogli akcję swoją zwycięsko zakończyć.

W walce swojej przeciwko zamachom Dyrekcji znajdują pracownicy „Piaśta” i „Riunione” pełne poparcie pracowników innych Towarzystw.

W dniu wczorajszym pracownicy T-wa „Generali” wyasygnowali na rzecz strajkujących zł. 1.000. Ze wszystkich innych Towarzystw zgłaszane są deklaracje solidarności i gotowość do czynnego poparcia.

W dniu wczorajszym Komitety Strajkowe pracowników obu Towarzystw wydały ulotkę do wszystkich pracowników ubezpieczeniowych, wyjaśniając szczegółowo tło strajku.

Na najbliższy wtorek zwołany zostanie OGÓLNY WIEC pracowników ubezpieczeniowych.

## Szyny za kawę

### Znowu handel kompensacyjny

(X) Przed paroma dniami pisaliśmy o przywozie z Belgii drożdży, za co jako kompensatę wywozi się do Belgii jakieś produkty polskie.

Spodziewaliśmy się, że Ministerjum Przemysłu i Handlu wyjaśni nam, co wywozimy do Belgii w zamian za redukcję naszego przemysłu drożdżowniczego i czy plusy, które daje ten eksport, równoważy minusy powstałe wskutek zmniejszenia ich produkcji krajowej i wzrostu liczby bezrobotnych. Ministerjum jednakże uważa za stosowne nie wyjaśniać tej sprawy.

Obecnie dowiadujemy się, że utworzyło się nowe konsorcjum, które uzyskało monopol na przywóz kawy. Z powstaniem konsorcjum łącz-

ony się nowe rozporządzenie ministerjalne, wprowadzające podwyższone cło na kawę. Cło to wynoszące będzie, zależnie od tego, czy kawa przyjdzie drogą lądową czy morską 320 lub 270 zł. od 100 kg. Natomiast cło od kawy sprowadzonej za zaświadczeniem o wywozie szyn do Holandji lub Brazylii wynoszące będzie tylko 90 zł. od 100 kg.

Dotychczas ulgowe cło przysługiwało każdemu, kto wykazał się jakimkolwiek eksportem, obecnie eksport, ograniczony tylko do szyn, na których wywóz uzyskało wyłączny monopol wspomniane konsorcjum, które nosi nazwę Centrali Importerów Kawy.

Oczywista, że szyny będą wywo-

żone po cenach dumpingowych i zarówno stratę na szynach, jak i zyski monopolistów będzie musiał pokrywać z własnej kieszeni krajowy konsument kawy.

Jak nas informują, na czele podwójnego monopolu — wywozu szyn i przywozu kawy — stoją p. radny Stan. Hirszel, jako fachowiec, p. Lambert również jako fachowiec i poseł z BB. Tomczak. Zapewniano nas, iż patronuje przedsięwzięciu p. wicemarszałek Polakiewicz, czemu jednak nie daliśmy wiary wobec niedawno ogłoszonego w prasie kategorycznego zaprzeczenia p. wicemarszałka, któremu nie mamy powodu nie wierzyć.

Oska Ciunkiewiczowa: Proszę wysokiego sądu, tego nie było.

Przewodniczący czyta dalej: Według moich informacji, których źródła nie mogę podać, afera ta miała podłoże szpiegowskie.

Oska Ciunkiewiczowa: Proszę wysokiego sądu, ja wcale nie znam tego pana.

Obrońca: To technik z zawodu. Przew.: Podaj, że jest inżynierem. Sąd w dalszym ciągu przystąpił do odczytania szeregu dokumentów. Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek.

## Załgany Fafula

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” ukazał się „reportaż” p. Szereszewskiego, malujący w ponurych barwach straszliwą nędzę bezrobotnych m. Piotrkowa. „Reportaż” ten przedrukowały natchemiasz rozmaite „rewolucyjne” świstki „sanacyjne”, prawdopodobnie w celu zmniejszenia serc „litościwych osób” z kartelu hut szklanych... Oczywiście, dla ludzi stojących blisko życia robotniczego obrazy beznadziejnej nędzy piotrkowskiej nie są żadną rewelacją. Poza tem, filantropów biadających nad opisywanym przez p. Szereszewskiego piekłem możemy zapewnić, że zupełnie to samo, albo i coś gorszego jeszcze niż w Piotrkowie, możemy dziś znaleźć w każdym bodaj mieście, a nawet w każdej wsi polskiej. Nie odkryto tedy w Piotrkowie żadnej Ameryki.

Ale szkoda, wielka szkoda, że czepiające się „reportażu” rozmaite „dyspozycyjne” gazetki ani rusz nie chcą powiedzieć: „KTO JEST ZA PSI LOS ROBOTNIKA PIOTRKOWSKIEGO I WOGÓLE NĘDZĘ ROBOTNIKA W POLSCE — ODPOWIEDZIALNY”?... Czy nie ponoszą tu przypadkiem odpowiedzialności ci sami panowie, którzy dwa lata temu finansowali hojną dłonią znane „cudy wyborcze”, dokonywane pod flagą B.B., — którzy mają dziś swe „jacejki” we wszystkich decydujących władzach i instytucjach państwowych, — którzy, trzymając w ręku sznurki teatru marjonetek, coraz bezczelniej dyktują swoje „tezy” i warunki?...

Patrząc na żyzy krokodyla „radkałnych” (za zezwoleniem P. P.) wychowanków „Lewiatana”, ma się uczucie podobnego niesmaku i obrzydzenia, jak przy czytaniu np. nie mniej „rewolucyjnych” odeszu jakichś Unij Związków Zawodowych, które TERAZ DOPIERO stwierdzają, że „światu pracy grozi wielkie niebezpieczeństwo”, że ataki na ustawodawstwo socjalne ze strony „rozzuchwalonych pracodawców stają się coraz gwałtowniejsze, że „rząd pod naciskiem „sfer gospodarczych” zaczyna ulegać”, że wobec tego „obowiązkiem pracownika jest należeć do organizacji zawodowych” i t. d. i t. d.

Cóż to za popis obłudy i pamięci przedziwne krótkiej! A gdzieście to panowie byli w r. 1930?... Kogoście to wtedy popierali bez zastrzeżeń... Czyż p.p. Radziwiłłowie i Steccy, Holyńscy i Minbergi, wszyscy ci kartelowi i lewiatanowi, to nie WASI — „PONADKLASOWI” — WYBRANCY?... A rząd, „silny rząd”, na kimże się opiera trwale i bez zawodu?... Czemuż to publikujecie dziś placizwe „skargi i żale, zamiast twarde DOMAGAĆ SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI OD WASZYCH MANDATARJUSZÓW i dobroliwie spoglądającego ku wam rządu?... Chciecie „organizację zawodowych” — dobrze; a nowy „Dekret o stowarzyszeniach” znacie?...

Mówicie, że was wybrańcy wasi zawiedli, że nadużyli waszego zaufania, że dbają tylko o własną kieszeń... Ano — SAMES TEGO CHCIAŁ, GRZEGORZU FAFULO! Trzeba było o przyszłości myśleć wtedy, kiedy p. Kostek - Biernacki nie był jeszcze wojewodą, a p. Demant kawalerem wysokich orderów. A dzisiaj — dzisiaj — przystoi wam raczej milczeć i czekać cierpliwie, niżli, pod życziwą opieką władz, popisywać się „radikalizmem”, piornunować na „sfery gospodarcze” wołać na alarm i — kiwać palcem w dziurawym butcie. Wszak obóz „sanacji moralnej” jest dziś u szczytu — potęgi i wszystko, co się tylko chwycić dało, trzyma w swej garści; kraj nasz mlekiem i miodem płynie, a każdy Fafula ma kurę w garnku i pękaty mieszek oszczędności. Bd.

## Od Redakcji

Z powodu nawalu bieżącego materiału, dalszy ciąg odcinka W. Kieleckiego o książce H. Tennenbauma p. tyt.: „O strukturze gospodarczej Polski” zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

## PONCZOCHY SKAREPTKI wyłącznie I-sze gatunki



# „Iliada” współczesności

## „Pamiętniki bezrobotnych” wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego

Zacytowane powyżej wyjątki są bodaj i dokładną miarą wyzysku, uprawianego przez przedsiębiorcę w stosunku do zębrzących choćby o najędźniejszą pracę rzesz bezrobotnych. Obok eksploatujących bez skrupułu „konjunkturę” właścicieli czynnych przedsiębiorstw, jeszcze straszniejszy wyzysk, często graniczący ze zwykłym rozbójem, uprawiają wszelakiego rodzaju hieny kryzysowe, żerujące przedewszystkiem pośród bezrobotnych, a więc specjaliści od uruchamiania nowych „przedsiębiorstw” za kaucje robotnicze, handlarze posadami na księżycu, „ustosunkowani” protektorzy i t. d.

Może najtragiczniej pod tym względem wygląda sytuacja w Łodzi, tym nieszczęsnym „polskim Manchesterze”. Oto jeden taki obrazek:

„Przy pomocy protekcji przyjęto mnie do pracy. Fabrykant mnie ogląda, wysyła do majstra, by mi dał krosna. Po drodze od fabrykanta do majstra marzę, co to ja sobie kupię, gdy przyniosę pierwszą tygodniówkę. Podchodzę spieszenie do majstra, podając mu kartkę. Nie rączy spojrzeć na mnie, bierze kartkę i prowadzi do przeznaczonych mi warsztatów. Krosna, osnowa, wątek, wszystko zdaje się tak pięknie... Był Bóg siły dał... Żegnaj się i rozpoczynam pracę...”

Nie idzie. Wszystkie rozklekotane, połamane części ściągnięte drutem. Idę do majstra. Majster zaczyna kłąć. Nie chce mnie słuchać, rozkłada rękoma...

Idę do samego właściciela po nowe czółenka. A on odpowiada: — „Gdy pan chce nowe, może je sobie pan kupić”. I czy kto uwierzy, że są ludzie, co kupują za własne pieniądze nowe czółenka? Miałem już tę robotę rzucić, ale nadzieja szepiała: — Zostań, może się poprawi, przytem tyle pieniędzy da’esz za wprawienie. Kiedy to wyrównasz? Zostałem. Ten złoty czy dwa złote, które zarobiłem na dzień (przejętny zarobek tkacza w małej fabryczce waha się między złotówką a dwoma) niemal wydałem na parafinę, którą smarowałem osnowę, aby lepiej poszła. Rzeczywiście szło lepiej, ale ja nic nie przynosiłem do domu, bo to, com zarobił, wydałem na parafinę i wpakowałem w towar. W ten sposób przez kilkanaście tygodni ludziłem się nadzieją, pracowałem, a za zapracowane pieniądze kupowałem parafinę. W końcu, nie mogąc doczekać się poprawy, rzuciłem pracę, widząc, że jak

tak dalej będę się ludził nadzieją, zgine wraz z rodziną”.

Inne natomiast formy wyzysku ten przybiera w stosunku do robotnic. To również mało jeszcze znana szerszej opinii dziedzina...

Mała fabryczka włókiennicza w Łodzi o kilkunastu krosnach, gdzie — jak mówi autor pamiętnika, bezrobotny włókniarz:

„Kobiety żydek obejmują funkcję przeciągacza, kierownika, dyrektora i właściciela w jednej osobie”.

„Kobiety krzątają się z nigdy nie wysobnieją lżą w oku, również obojętne, gdy przyjdzie żydek i poklepie je w niezbyt dyskretne miejsce, po chwili przychodzi majster i w to samo miejsce uszczypnie. Protestowanie na nic się nie zda. Nikt z tego nic sobie nie robi, a gdyby która odważyla się zbytnio protestować, majster poprostu przestanie jej reperować krosna”.

A oto taki charakterystyczny obrazek:

„Pracowała sobie 17-letnia sierotka w wielkiej firmie i choć mocno zbiedzona, jednakże o pięknych, lśniących czarnych włosach i ciągle zalazwionych oczach. Pracowała spokojnie dopóty dopóki pan majster, 60-letni starzec nie zauważył jej piękności. Odtąd ustawicznie ją nachodził, w końcu kategorię powiedział, że od dziś nie reperuje jej krosna. Pracowała jeszcze parę tygodni. Ciągłe się jej przytrząskiwali czółenka, wyrwijając każdorazowo moc nici. Płakała, rwała sobie włosy, w końcu kierownik wypędził ją, ponieważ „przestała umieć pracować”...

Która dziś się nie zgodzi? Najonotliwszą widmo braku i nędzy zmusi.

Fabryki podczas kryzysu stają się gniazdami występku. Głód nęcza, widmo redukcji jest matką rozpusty.

(Pamiętnik Nr. 23. *Tkacz zamieszkały w Łodzi*).

Ktoby zaś miał wątpliwości co do słuszności tych wniosków tkacza łódzkiego i dalszych losów robotnic, która potrafi się oprzeć „widmu bruku i nędzy”, temu należy zalecić przeczyta-

nie dla odmiany pamiętnika nr. 9. „robotnika w przemyśle spożywczym zamieszkałego w Warszawie”.

Znajdujemy tam m. in. taką opowieść: „...W czasie tego mojego łazenia spotkałem się z bardzo smutnym objawem twórczenia się prostytucji. Tak! Z kolei odwiedzin, zaszedłem do mieszkania, właściciel do piwnicy, w której mieszkała pentka i kiedy doszedłem do wypełnienia pytania w formularzu „jak zaopatrzona w odzież i obuwie”, ta niepewna, czy przychylnie dla niej to pytanie wypełniłem — chiała mi się ofiarować ciałem... Postarałem się jej przetłumaczyć i przekonałem, że otrzyma wszystko, co potrzebuje bez tej ofiary, rozplakała się wtedy i zaczęła opowiadać swoje przeżycia — nie mogłem słuchać — poszedłem i więcej nie robię wywiadów”...

Tego rodzaju opisów, scen, obrazów, skarg, żalów, buntów, grózb i rozstrząsań możnaby mieć tysiące. Wszak pierwszy tom „Pamiętników bezrobotnych”, zawierający wspomnienia 57 różnych autorów, liczy aż przeszło 640 stron druku w dużym formacie ośmiemki.

Ale i wówczas nawet nie wyczerpałoby się tego wszystkiego, co zawiera ją te straszne stronic. Trudno, dosłownie trudno, wliczyć nawet wszystkie kwestje i problemy, które się poprzez „Pamiętniki” przewijają.

„Pamiętniki” to dziś kwintesencja bytu bodaj czy nie połowy ludzi pracy w Polsce.

Jest tu aż nadto dużo najbardziej autentycznego materiału dowodowego i przykładowego, ilustrującego stan i nastroje krociowych armij bezrobotnych, a w znacznej mierze wogóle sytuację, życie i perspektywy klasy pracującej w Polsce. Przebogate źródło zarówno dla każdego działacza społecznego, organizatora, oświatowca, higienisty, eugenika, lekarza, jak i filologa, lingwisty, literata, publicysty, psychologa wreszcie.

Nie należy wątpić, że każda z tych kwestyj będzie przez specjalistów długo i wszechstronnie rozstrząsana.

Wnioski, jakie na podstawie „Pa-

mietników” dadzą się wyciągnąć, będą zawsze naogół ogromnie różne od poglądów dziś w stosunku do tych poszczególnych dziedzin ustalonych. Naogół bowiem tak się dotąd składało, że w czasie wykonywania i utrwalania się obowiązujących poglądów, nie brano w rachubę czynnika najważniejszego — opinii najbardziej zainteresowanych i najbardziej kompletnych — opinii samych bezrobotnych.

Bezcenne wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa Społecznego wreszcie uzupełnia tę lukę.

Ale znaczenie „Pamiętników” nie wyczerpuje się bynajmniej na tej roli kapitalnego przyczynku do badań nad każdą nieomal dziedziną życia społecznego, politycznego i kulturalnego w Polsce.

„Pamiętniki bezrobotnych” są przedewszystkiem groźnym i bodaj czy nie ostatnim „memento mori” dla całego gąsnącego świata kapitalizmu — dla rządów i społeczeństw burżuazyjnych. Równie straszne oskarżenia pod adresem obecnego ustroju nie mieliśmy w literaturze.

„Pamiętniki bezrobotnych” ujawniły, iak ośmieme pokłady materialów wzbuchowych nagromadziły się już pośród społeczeństwa. Materiały te narazie leżą i czekają. Czekała na „śmiechu pod palacza”. Podpalacz ten może się zjawić już jutro.

Wobec bezcennej wartości omawianego wydania Instytutu Gospodarstwa Społecznego, nie będziemy tu jeszcze raz podnosić zasługi tej instytucji. Działalność Instytutu znana już jest wszystkim ludziom pracy w Polsce.

Tu należałoby zwrócić uwagę w jeden tylko szczegół, mianowicie na poważną, doraźną pomoc z jaką Instytut przyszedł setkom rodzin bezrobotnych, organizując powyższe dochodzenie

Obok kilkunastu nagród pieniężnych dla autorów wyróżnionych pamiętników, Instytut wypłacił z skromnych swych funduszy stosunkowo wysokie honoraria autorskie wszystkim drukowanym autorom i wreszcie — w trakcie samych badań — wszedł w kontakt z kilkoma zakładami i instytucjami, które pośpieszyły z zapomożami najbardziej potrzebującym rodzinom.

Jaką doniosłość miała ta pomoc ocenić jedynie potrafia sami bezrobotni.

Jotem.

## Przegląd prasy

GŁOS PRZEDSTAWICIELI NAJWYŻSZA W POLSCE

Najwyższa w Polsce instytucja naukowa; Polska Akademia Umiejętności w kategorię sposób, stając w obronie wolności nauki i nauczania — wypowiedziała się przeciw projektowi min. Jędrzejewicza w sprawie skasowania autonomii uniwersyteckiej. — „Czas” zamieszcza uchwałę walnego zgromadzenia Akademii, która szczegółowo analizując „sanacyjny” projekt „reformy uniwersyteckiej” i podając go surowej krytyce stwierdza jego szkodliwość.

W konkluzji swej uchwały Akademia zwraca się do władz i społeczeństwa z następującym oświadczeniem:

„Polska Akademia Umiejętności stwierdza, że projekt ustawy o szkołach akademickich, gdyby stał się prawem obowiązującym, przyniósłby niepowetowaną szkodę rozwojowi nauki polskiej”.

Czy przeciw opinii największych uczonych Polski p. Jędrzejewicz ośmieli się nadal forsować swój projekt?

„NA ŁAWACH BB. PRZECHADZA SIĘ ŚMIERĆ”.

Krach gospodarczy; przeróżne trudności, wewnętrzne rozterki i świadomość całkowitego odosobnienia w społeczeństwie — osłabiły tupet B. B. — Niema tych buńczucznych min. Zmniejszyła się agresywność. — „Sanacja” nie czuje się pewnie. Ten stan rzeczy daje się wyraźnie zaobserwować w Sejmie. Dawnie BB. atakował — opozycja się broniła. Dziś role się zmieniły. B. B. nieśmiało broni się, stroną atakującą jest opozycja. — Fakt ten stwierdza „Gazeta Bydgoska”, pisząc:

„Przemówienie każdego mówcy ze stronnictw opozycyjnych nosiło charakter ciężkiego oskarżenia rządu. Opozycja czuła, iż okopy rządowe się kruszą i łamają. Mniemania te w całej rozciągłości potwierdziło zachowanie się posłów z Bo-Be. Byli pokorni i cisi. Widać było, iż po ławach Be-Be przechadza się pan — śmierć”.

Widząc te nastroje we własnym obozie, widząc zmniejszającą się zdolność do walki — nic nie pozostaje „sanacji” jak jej unikać. Dlatego też robi się wszystko co można, aby Sejm zbierał się jaknajprędzej, wykorzystując się do ostatnich granic gąganicowy regulamin, aby przemawiania opozycji trwały jaknajkrócej. Oboz rządzący, — jak ognia boi się krytyki i kontroli. Nie dziwnego. Nabrojono co niemiara, tyle popełniono błędów — to też nietylko drży się przed odpowiedzialnością, ale nawet chce się uniknąć zobaczenia swego wykrzywionego oblicza w zwierciadle krytyki opozycji. — której ton, — zgodnie z nastrojami społeczeństwa, — jest i będzie coraz ostrzejszy.

„Co nam zostało z tych lat” — nie „miłości pierwszej”, jak mówi piosenka, ile „radosnej twórczości”? Zaistniało wiele. Porównanie początków „sanacyjnych” z obecnym stanem, czy najlepiej obrazuje bankructwo systemu. Potrąca o to zagadnienie „przód”, omawiając minorowy tom „du polskiego do Stanów Zjednoczonych” w sprawie odroczenia płatności pożyczki; która to rata wynosi 100 milionów!

„Pięć lat temu, w październiku, byliśmy oblegani — tak się wtedy nazywało — przez kapitał zagraniczny, który narzucił nam z pożyczkami, co prawda w zamian za kontrolę p. Dewey’a. Cztery lata temu, w jesieni 1928, byliśmy tak bogaci, że mogliśmy — bez zgody i wiedzy Sejmu — wydać przeszło pół milarda, bo — tak to uzasadniono — pieniądze były i trzeba było je wydać. Dziś stanęliśmy na tem, że ratujemy się środkami wątpliwej wartości, nie mówiąc już o konstytucyjnej stronie tych środków, pożyczkami w Banku Polskim i biciem bilonu, a mimo to 30 milionów jest groźbą dla naszego bytu.

A tak postawiła sprawę nota rządu polskiego. Nawewnątrz nadrabia się jeszcze miną coppersa coraz to z mniejszą pewnością siebie; nazwana przynajmniej do bankructwa. Gdy kraj mówi się, że niema powodu obaw — wobec zagranicy demonstruje puste kieszenie i błaga o litość. Innym zupełnie tonie jak podkreśla „Naprzód” zredagowane są noty Anglii, czy Francji. Domagając się przekreślenia raty grudniowej noty argumentowały niesprawiedliwością samego zadania zapłaty. „Sanacja” zaś woli odgrywać rolę dziadów. Nie odbiega to zresztą od rzeczywistości. Bo jak to o Polsce mówią dowcipni ludzie? Aha: „W Polsce jest jeden Dziadosz, jeden dziadek i 30 milionów dziadów”. Do tego nas „radośnie - twórczo” doprowadzili. — Sek.

MŁODY, wykwalifikowany składacz ręczny, z wykształceniem 7 klas szkoły średniej poszukuje pracy zawodowej lub biurowej, ewentualnie posady włościan - gońca. Możliwość wyjechać. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji sub. „Powiśle”.

## Odcinek prawniczy

### Obraza Prezydenta a bluźnierstwo

INTERPRETACJA ART. 125 § 2 I ART. 172 K. K. — PRÓBA ANALIZY.

I. Artykuł 125 § 2 nowego kodeksu karnego brzmi: „Kto uwłacza cześć lub powagę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — podlega karze więzienia do lat pięciu”.

W tym artykule ustanowiono występki obrazy majestatu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Postanowiono bowiem, że „kto uwłacza cześć lub powagę”, ulega karze. „Cześć” oznacza pozytywne okazywanie czci. „Poważę” oznacza, że nikt nie może się tak zachować lub działać, iżby przez to zachowanie się lub działanie mógł uciemnić blask powagi, czyli majestatu najwyższego reprezentanta i dostojnika Rzeczypospolitej.

Obywatel ma obowiązek pozytywnie okazywać cześć i szanować powagę Prezydenta. Jeśli przechodzić wiedząc, że przejeżdża właśnie Prezydent, nie okaże czci przez przyśpieszenie i zdjęcie nakrycia głowy, może być oskarżony o występki z art. 125 § 2 kodeksu karnego, zagrożony karą więzienia do 5 lat.

Ten sam obywatel w obecności Prezydenta musi się odpowiednio zachować. Jego zachowanie musi być takie, by nie ubliżyło cześci lub powadze Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdyby naprzykład zapalił samowolnie papierosa wobec Prezydenta lub usiadł bez zaproszenia, odpowiadać będzie za naruszenie powagi Prezydenta. Będzie odpowiedzialny o występki z art. 125 § 2 kodeksu karnego, zagrożony karą więzienia do 5 lat.

Występek ten popełnia się, cho-

ciażby działaniem lub zaniechaniem to stało się niepublicznie, przez wyrażenie uwłaczające cześci lub powadze Prezydenta, np. w kółku prywatnym, w rozmowie familijnej, przyjacielskiej i t. p. Kodeks bowiem nie stanowi warunku publicznego uwłaczania cześci lub powadze Prezydenta, jako jednego ze znamion występku z art. 125 § 2 kodeksu karnego.

II. Artykuł 172 nowego kodeksu karnego stanowi:

„Kto publicznie Bogu bluźni podlega karze więzienia do lat pięciu”. Najwyższa istota może być dotknięta przez obywatela pod gróźbą kary tylko przez „bluźnienie” i to „publicznie”. Słowo „bluźnienie” oznacza oczywiście słowa brzydkie, nieprzystojne i t. p., w każdym razie więcej zniewagi, aniżeli „uwłaczanie powadze i cześci”.

Słowo „publicznie” oznacza, że „bluźnienie” Bogu będzie karygodne, gdy będzie popełnione wobec więcej ludzi albo w miejscu publicznym. Prywatne bluźnienie Bogu (w kółku domowym i t. p.) nie jest zagrożone karą.

III. Zestawienie: Bluźnienie publiczne Bogu stanowi występki karalny więzieniem do 5 lat.

Uwłaczanie, choćby prywatne, cześci i powadze Prezydenta stanowi występki karalny więzieniem do 5 lat.

Słowo „bluźnienie” oznacza istotę większej zniewagi, aniżeli uwłaczanie cześci i powadze. Słowo „publicznie” oznacza zacieśnienie odpowiedzialności bluźniercy.

IV. Ochrona specjalna cześci i powagi Prezydenta ustanowiona w art. 125 § 2 kod. karnego, wywodzi

się z ochrony cześci i powagi należnej monarsze w ustroju monarchicznym. Jest to stara instytucja obrazy majestatu monarchy.

Jak się to uzasadnia teoretycznie i prawnie?

Prawodawstwa narodów wyznających wiarę w jednego i jedynego Boga (monoteizm) wedle starodawnych zasad religijnych wyodrębliły się od Boga jako jedynego prawodawcy w zakresie ustaw publicznych i prywatnych. Tak oto Jehowa na górze Synaj objawił Żydom prawo wieczne i niezienne, bo boskie. Królowie Żydów, począwszy od patriarchy królów, Dawida „pomazańca boskiego”, byli uważani, a zatem i czczeni, jako namaszczeni przez Boga. Ten stygmat Boski dawał królom władzę świętą (sakralną), idącą z nieba. Dlatego król Dawid, a za nim królowie średniowiecza (Karolingowie i Kapetyngowie francuscy, Habsburgowie hiszpańsko - austriaccy i cesarze niemiecko - rzymscy) uważali się za pomazańców bożych.

Na tych to królów, pomazańców bożych, spływała częśćka blasku i majestatu bożego. Stąd też wywodziło się prawo, że królom - pomazańcom boskim należy się częśćka tej cześci, jaką ludzie winni okazywać Bogu. Należało im oddawać pozytywną cześć. Uchybienie temu obowiązkowi pozytywnemu było karalne.

Prostą konsekwencją, logiczną i jasną, tego stanowiska sakralno - hieratycznego było postanowienie kodeksów karnych w państwach monarchicznych, opiewające zwięźciznie:

„Kto narusza cześć, winną monarsze, popełnia zbrodnie obrazy majestatu”.

Monarcha z reguły był dziedziczny. Jego charakter sakralno - hieratyczny przechodził w rodzinie monarszej spadkiem z ojców na synów w setne pokolenia. Stąd owe specjalne paragrafy ustaw karnych o pozytywnej cześci jaką w czasie absolutyzmu poddany, a później „oby-

watel” był zniewolony z woli prawa pozytywnie okazywać monarsze pod gróźbą kary.

Prezydenci Rzeczypospolitych nie dziedziczą władzy reprezentacyjnej po szeregu przodków, z których pierwszy, ulubiony przez Boga, stał się Jego pomazańcem. Władza Prezydentów jest czasowa i osobista, czysto świecka, a nie sakralno - hieratyczna. Prezydenci państw, po spełnieniu swych obowiązków na swoim stanowisku, wracają do swoich zawodów obywatelskich. Są nadal inżynierami, robotnikami, kupcami, adwokatami, rolnikami i t. p.

Władza Prezydenta opiera się, albo na akcie powszechnego głosowania narodu (Stany Zjednoczone A. P., Niemcy powojenne) albo na akcie wyboru przez Zgromadzenie Narodowe, delegowane przez lud (Francja, Polska, Czechosłowacja i t. d.) a nie na akcie sakralnym.

Specjalna ochrona należnej Prezydentowi od obywatela cześci i powagi, statuowana w nowym kodeksie karnym, nie wywodzi się ani z historii świeckiej, ani kościelnej, ani z tradycji, ani ze zasad nauki prawnej.

Teoria ta ma swoje uzasadnienie w woli ustawodawcy, której nadano prawnie przepisana formę, ogłaszając ją jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocy art. 44 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z 17 marca 1932 Nr. 22 Dz. u. rp.

Dr. O. Rast.

### KRONIKA.

BEZPRAWIE. Władze więzienne łódzkie zezwalają na dostarczanie więźniom śledczym żywności tylko pod warunkiem przejęcia przez rodzinę całkowitego utrzymania więźnia. Praktyka ta jest sprzeczna z regulaminem więziennym i winna zostać natychmiast przez władze prokuratorskie zniesiona.

### OD REDAKCJI.

Z powodu braku miejsca odkładamy odpowiedź Redakcji „Odcinka prawniczego” do następnej soboty.



# Żywy trup obraduje

## Nielegalne czynności Rady Miejskiej

### Antypracownicze stanowisko większości. Kluby robotnicze opuściły posiedzenie

(a.o.) W ciągu półtorej godziny, ospale, nie spiesząc się, ciągnęli radni na posiedzeniu „parlamentu stolicy”, aby załatwić obrządek dzienny, obejmujący 36 punktów, między którymi znajdują się sprawy, figurujące na porządku dziennym od dwóch lat. Do kategorii tych „staruszków” nie mogących się doczekać rozpatrzenia należą takie sprawy, jak wnioski w sprawie bezdomności i Opieki Społecznej.

W tej Radzie, która po zakończeniu kadencji od półtora roku istnieje, prawem kaduka, wbrew najwyraźniejszemu przepisom obowiązującego prawa, nikt się niczemu nie dziwi, nawet temu, że posiedzenia Rady zwoływane są nie w miarę potrzeb, a jest tych wiele, lecz w ostateczności, aby tylko stało się zadość zasadzie obradowania przez jeden wieczór w ciągu miesiąca.

Nikt się nie dziwi temu, że prawie od roku Rada nie może zdobyć się na wybranie prezesa, na wybór wiceprezesa na miejsce zmarłego w. prez. Biedowskiego i t. d.

Silą bezwładu prowadzone są prace Rady, ale że to odbija się fatalnie na interesach miasta, wszyscy aż nazbyt dobrze wieny.

#### WNIOSEK NAGŁY PPS.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego tow. dr. Raabe, podniósł fakt, iż w Radzie Miejskiej panuje bezład, wskutek braku prezesa, co fatalnie odbija się na toku prac Rady.

Na ostatnim posiedzeniu Rady klub PPS. wniósł interpelację do Magistratu w sprawie redukcji 500 pracowników Elektrowni. Magistrat zobowiązał się, że na następnym posiedzeniu przedłoży wyczerpujące w tej sprawie sprawozdanie. Dlatego żądamy, mówi tow. Raabe, sprawozdania i następnie, aby Rada przystąpiła do rozpatrzenia nagłego wniosku w sprawie budowy kotłowni Elektrowni, dzięki czemu znajdują zatrudnienie zredukowani w liczbie 500 pracownicy Elektrowni.

Przewodniczący wice-prezes Szarzyński obiecał przeprowadzić głosowa nie nad tą sprawą po godz. 9 wiecz. a następnie przystąpił do debaty budżetowej.

#### DEBATA BUDŻETOWA.

Po referacie rad. Michalskiego zabral głos pierwszy w dyskusji tow. Stefan Haupa, który stwierdził na wstępie, że Rada poraz trzeci w tym roku uchwała budżet, coraz to niższy. Oszczędności robione są przede wszystkim

kosztem plac pracowników, bez naruszenia pozycji innych. W stosunkach warszawskich, reakcyjna większość potrafi zdobyć się tylko na jeden wysiłek oszczędnościowy — oberwania plac.

Nie zadaje sobie większości Rady trudu, aby pociągnąć do świadectw na rzecz miasta, tych co mogą płacić. Jest zbrodnia, wiewiększą obcinanie plac tym, którzy zarabiają po 105 zł miesięcznie.

Jeżeli obetnie się pobory tym dygnitarzom, którzy zarabiają po 3 i więcej tysięcy złotych — krzywdą nikomu nie dzieje się. Ale redukowanie głodowych plac, o 50 proc. niższych od minimum egzystencji jest niemoralne.

Czynienie oszczędności kosztem redukcji personelu grozi unieruchomieniem całego aparatu miejskiego. Ilościowy stan zatrudnienia, jaki istnieje w chwili obecnej jest minimalny i bardziej obrzyżony być nie może, gdyż grozi to miastu katastrofa.

Nastawienie Magistratu jest wybitnie antypracownicze. Daje się przywileje burżuazji, klasom posiadającym, kamie nicznikom. Klasycznym przykładem antypracowniczego stanowiska jest polityka Magistratu w stosunku do budowy kotłowni w Elektrowni warszawskiej. Magistrat odmawia swej zgody na zatwierdzenie planów budowlanych i skazuje 500 robotników na głód. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. I ulegnie zmianie wtedy, jak zmieni się oblicze społeczne dzisiejszego Magistratu. (Okłaski na lewicy i galerji).

W dalszej dyskusji zabierali głos radni: Lew, Piłacki Spasiński, Leng, Rząśnicki, Staniszkis i Alter. Podczas przemówienia tow. Altera wybuchła awantura, o której pisaliśmy wczoraj.

#### BALAGAN NIE GŁOSOWANIE.

Następnie Rada przystąpiła do głosowania wniosków. Kiedy przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek skazujący Magistratu czynienie oszczędności budżetowych kosztem pracowników, redukcji plac i redukcji personalnych, Opieki Społecznej i szkolnictwa okazało się, że za wnioskiem padło 32 głosy przeciwko też 32 głosy.

W myśl dekretu przewodniczący w wypadku równości głosów ma obowiązek stwierdzić ilość głosów, które wstrzymują się od głosu, które następnie dolicza do głosów, które padły „za”.

#### BEZPRAWIE PRZEWODNICZĄCEGO.

Przewodniczący nie chciał jednak stwierdzić ilości wstrzymujących się od głosu, gdyż groziło to uchwaleniem wniosku, co było równoznaczne z obaleniem budżetu, który wszak oparty był o oszczędności czynione kosztem pracowników, oświaty i opieki społecznej.

#### PPS. OPUSZCZA POSIEDZENIE.

Ponieważ przewodniczący opierał się ogłosić formalnie wynik głosowania — ze strony radnych z lewicy, padły okrzyki protestu przeciwko zarządzeniom p. Szarzyńskiego. Tumult wzrastał z każdą chwilą, aż wreszcie przewodniczący zmuszony został zarządzić przerwę, podczas której prezydium Rady, w większości reakcyjne, podzieliło stanowisko p. Szarzyńskiego. Przerwa zarządza została przedwzrostkiem dlatego, iż kluby: PPS. Bundu i P. C. widząc stroniczne przewodniczenie p. Szarzyńskiego, przez usta tow. Raabe go oświadczyły, że opuszczają salę posiedzeń, na znak protestu przeciwko jego decyzjom.

#### BRAK QUORUM.

Ponieważ wyjście radnych z lewicy spowodowało zdekompilowanie Rady, zażądano sprawdzenie quorum, czemu przewodniczący również przeciwstawił się, gdyż z góry wiedział, że okaże się, iż na sali niema wymaganej dekretu liczby radnych.

#### SILA I WBREW PRAWU.

W czasie przerwy członkowie prezydium Rady usiłowali nakłonić kluby — które wyszły z sali do powrotu na posiedzenie, z uwagi na konieczność uchwalenia dekretu, który musi być przedłożony M. S. W. w dn. 18 grudnia. Zabiegi te nie odniosły rezultatu, co widząc endecy postarowali

wbrew prawu, silą przeforsować budżet.

Po przerwie, przewodniczący wyjaśnił, że w czasie głosowania nie może sprawdzić quorum. Stanowisko to jest bardzo dziwne, gdyż nie wolno przeprowadzać głosowania wtedy, gdy ktoś z obecnych kwestionuje ilość obecnych.

#### NIELEGALNY BUDŻET.

Jeszcze raz ponowił p. Jaworowski żądanie sprawdzenia quorum, ale zignorowany przez przewodniczącego opuścił wraz z klubem BBS. salę obrad. Na sali zostali radni: endecy, Ch.D. i Żydzi, oraz niektórzy członkowie Magistratu w liczbie 40 osób, i bez żadnego sprzeciwu „przebiczovali” budżet, który został uchwalony w warunkach spiecznych z regulaminem.

Rada „uchwaliła” sobie budżet, ale ponieważ uchwały zapadły w tym przedmiocie odbyły się z pogwałceniem prawa, cały akt głosowania jest nieważny, i budżet wbrew twierdzeniu pre-

zydium Rady jest jeszcze nie uchwalony.

W sprawie nielegalności budżetu klubu by opozycyjne wydadzą oświadczenia, które przesłane będą instancjom nadzorczym.

# Czterdziestolecie P. P. S.

## Obchody w kraju

#### ŁÓDŹ.

W Łodzi odbyły się dla uczczenia 40-lecia P. P. S., wielki wiec i akademja.

Wiec odbył się na podwórzu pod gólem niebem. Przewodniczył tow. Kępczyński; przemawiała tow. sen. Kłuszyńska. Obecnych było przeszło 1500 osób; przybyło wielu chłopów i służby folwarcznej.

Wieczorem, na Akademji przemawiała również tow. Kłuszyńska; następnie odegrano obrazek sceniczny tow. Krzesławskiego. Napływ publiczności był tak wielki, że organizatorzy zobowiązali się do urządzenia jeszcze dwóch przedstawień w najbliższym czasie.

#### SKIERNIEWICE.

W Skierniewicach odbyła się uroczysta Akademja, na której przemawiali

### Rozprawa w Poznaniu

#### O nadużycia w Kolejowej Kasie Emerytalnej

W Poznaniu odbyła się rozprawa o defraudację na szkodę kolejowej kasy emerytalnej. W czwartek zapadł wyrok, skazujący Edmunda Wasilewskiego, b. kierownika księgowości kasy emerytalnej, na 4 lata więzienia i koszty sądowe. Brat jego Roman Wasilewski został uniewinniony a trzeciego oskarżonego Rogowskiego na 18 miesięcy więzienia i zwrot kasie emerytalnej 45 tysięcy złotych.

### Sprzeniewierzenie

#### w Magistracie bydgoskim

Jak podają pisma, wykryto w Magistracie bydgoskim sprzeniewierzenie, jakiego dopuścił się urzędnik wydziału opieki społecznej Tadeusz Radzikowski.

Suma sprzeniewierzonych przezeń pieniędzy sięga 14 tysięcy złotych.

### Na dwa lata więzienia

#### Skazano urzędnika Inspektoratu szkolnego

Przed sądem w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu urzędnikowi inspektoratu szkolnego, Leonowi Morkiewiczowi, oskarżonemu o defraudację 3 tysięcy złotych. Sąd skazał Morkiewicza na 2 lata więzienia.

## O pracę dla 500 robotników

### Wniosek nagły klubu P.P.S.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej, Klub P. P. S. złożył następujący nagły wniosek w sprawie pozabawienia pracy 500 robotników.

Rada Miejska, wychodząc z założenia, że budowa przez Elektrownię nowej kotłowni, celem pomieszczenia w niej kotłów zapasowych, oraz dokończenie budowy magazynów, celem przeniesienia materiałów z ciasnego magazynu wybudowanego przed 25-ciu laty na miejsce odpowiednie dla wartości i gatunku materiałów, — nie sprzeciwia się interesom miasta,

że budowa kotłowni i magazynów jest celowa, ze względu na powiększenie i na ochronę majątku, który po wygaśnięciu koncesji, przechodzi na rzecz miasta,

że budowa ta jest potrzebna, ze względu na bezpieczeństwo robotników, zatrudnionych w fabryce przy ul. Leszczyńskiej, zarówno jak na bezpieczeństwo ludności Powiśla,

że w okresie wzrastającego bezrobocia jest rzeczą niedopuszczalną pomazanie bezrobocia w Warszawie, jak w tym wypadku przez usunięcie od gotowych warsztatów pracy robotników.

Rada Miejska wzywa Magistrat do jaknajszybszego zatwierdzenia projektu nowej kotłowni i magazynu Elektrowni

oraz podjęcia starań by wszyscy zwolnieni pracownicy zostali przyjęci do pracy.

### Z tajemnic Afryki

Ilość zużytego mydła jest, jak wiadomo, miernikiem kultury narodu. Istnieje jednak pewien naród w Afryce centralnej, dla którego miernikiem kultury jest ilość mydła... zjedzonego. Jest to szczerp murzynów-pigmejów, żyjący w głębi lasów Ituri, w tej części Konga belgijskiego, która dopiero niedawno odkryta została przez parę znanych badaczy dżungli afrykańskiej, Martina i Osę Johnsonów. Czarne liliputy, z których najwyższy nie przekracza jednego metra wysokości, mydło rozdzielone przez Johnsonów zaczęły zjadać z apetytem. Gdy później Johnsonowie rozdzielili między nich sól, karzełki jęły lykac ją garściami z lapczywością niebywała, sól bowiem także jest przysmakiem dla tego plemienia, które nie wie o istnieniu morza. Tę ucztę utrwalili Johnsonowie na filmie. Film Johnsonów, będący najbardziej autentycznym odbiciem dżungli afrykańskiej, ujrzymy wkrótce w Warszawie pod tytułem „Congorilla”. (x).

METAFIZYKI, fizyki, udziela magister chemji. Dzwonić: 11-18-61.

## W obronie przed redukcjami

Centralny Związek Górników w Polsce przeelał do Ministerjum: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Spraw Wojskowych, oraz Opieki Społecznej pismo, w obronie przed redukcjami w przemyśle naftowym. Pismo to przytaczamy poniżej:

Przemysłowcy naftowi zamierzają przeprowadzić większą redukcję pracowników fizycznych i umysłowych na skutek zamierzeń Rządu o przydzielenie rafinerjom nafty osiem milionów liter spirytusu, jako mieszanki do benzyny i t. d.

Ponieważ konsumpcja krajowa produktów naftowych stale spada, przeto rzucenie na rynek produktu, zastępującego benzynę, musi spowodować ograniczenie ruchu wiertniczego i eksploatacyjnego, a skutkiem tego również ograniczenie ruchu w rafinerjach naftowych.

Związki Zawodowe pracowników naftowych zwracają się niniejszym do Ministerjum z prośbą o zaniechanie takiego projektu w wysokim stopniu szkodliwego dla pracowników naftowych, nękanych ciągłymi redukcjami.

#### SLAWKÓW.

W przepelnionej po brzegi sali remizy strażackiej odbył się uroczysty wiec pod przewodnictwem tow. Szelonga. Przemawiali tow. tow. Bień i Ornasta.

### NIEBYWAŁE!



uczta wzroku i sluchu

NA GWIAZDKĘ OBRUSY, NARZUTY, DYWANY, CHODNIKI

OBICIA MEBLOWE I MATERJAŁY DEKORACYJNE można nabyć najtaniej

**„Mader”**

w F. 907

Warszawa, GĘSIA 1. Tel. 11-54-81 w podwórzu, vis-a-vis bramy UWAGA! POLECAMY NAJNOWSZE WZORY MODERNISTYCZNE.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Igloo” i atrakcje.  
 APOLLO: „Pieśń nocy”.  
 ATLANTIC: „Bezdomni”.

**KUPON** za okazaniem którego kasa kina **ATLANTIC** Chmielna 33. Pocz. o 12-ej wyda dwa bilety ulgowe w cenie po **99** na wszystkie seanse na wielki film produkcji **sowieckiej BEZDOMNI** („Putiowka w zisz”) MASKA: „Raj ukradziony”.

LUX: „Zagłada Rosji”.  
 MAJESTIC: „Kiki” z Mary Pickford.

**majestic** Nowy Świat 43 pocz. 4, 6, 8, 10  
**MARY PICKFORD**  
 w musującym humorem i werwą filmie p. t. **Kiki**  
 Ceny od 99 gr.

ANTINA: „Gasnące płomienie”.  
 BAJKA: „Pat i Pa'achon jako wynalazcy prochu”.  
 COLOSSEUM: „Biały ślad”.

**COLOSSEUM** Pocz. o g. 6, 8, 10  
 Pierwszy polski film tatrzański reżys. A. KRZEPTOWSKIEGO p. t. **„Biały ślad”**  
 Dramat serc na tatrzańskich szczytach Piękno i groza Tatr. Sporty. Narty. Zawody. Skoki. Burza. Lawina. Wł. Asterfilm.  
 Mała Sala—10 MINUT STRACHU. Ceny 49 i 99. Flap i Flap.

COLOSSEUM MALE: „10 minut strachu”.  
 CASINO: „100 metrów miłości”.  
 CAPITOL: „Pożądana” i „Komenda serc”.  
 CRISTAL: „Na perskim rynku” i „Nieuchwytna szajka”.  
 EUROPA: „Blond-Wenus”.  
 FAMA: „Ziemia Niczyja”.

**„FAMA”** Przejazd 9 pocz. 4, ost. 10<sup>15</sup>  
**ZIEMIA NICZYJA**  
 Wspaniały film międzynarodowy. Mówiony w 5 językach. Nagrodzony przez Ligę Narodów. Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Romans z porucznikiem”.  
 FILHARMONJA: „Zemsta Tonga”.  
 GOPLANA: „Rango” i rewia.  
 HELJOS: „Biała truczyna”.  
 HOLLYWOOD: „Dziecko ulicy” i rewia.  
 KOMETA: „Śpiewak nieznan” i rewia.  
 LOS: Od g. 4 dla młodzieży „Legion walczących”, a od g. 8 dla dorosłych „Marokko”.

ki- **PALACE** CHMIELNA 9,  
 Bohater najpiękniejszych filmów francuskich, bożyszcze Paryża **ALBERT PREJEAN**  
 w szalenczej walce o laury zwycięstwa o serce kobiety w pełnym napięciu, i emocjonującej sensacji przeboju **Olimpiada Miłości**  
 P. 6, 8, 10. Reżyser: Serge de Polligny Dla młodzieży i zł.

RIVIERA: „Koniec świata”.  
 ROXY: „Na granicy Mandżurji” i „Zycie kurtyniany”.  
 SOKOL: „Moskwa bez maski” i „Romans współczesnej panny”.  
 STYLOWY: „Czemp”.  
 SWIATOWID: „Na rozkaz kobiety”.  
 TOMBOLA: „Teodozja Sewastopol” i „W blasku kłótni”.  
 UCIECHA: „Arsene Lupin” (Gentleman-wlamywacz).



**NOŻYKI DO GOLENIA**

MARKI

**„RAPID”**



EGZYSTUJE OD 1924 R.

Przewyższają swoją trwałością i jakością nożyki zagraniczne. Uwaga: Polecamy specjalne gatunki ostrzy „RAPID” „Be-Be” gr. 15 za 1 szt. „Polo” gr. 20 za 1 szt. Zadać wszędzie!

**Kto wygrał na loterii?**

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia II-iej klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 10.000 — 53806 28555.
- Zł. 5.000 — 13773.
- Zł. 2.000 — 74873.
- Zł. 1.000 — 8892 29577 145346 146522.
- Zł. 500 — 6660 14323 8868 32599 64089 53925 58647 107660 115239 125481.
- Zł. 400 — 7555 120020 23483 57075 68505 70153 75207 88017 103763 116433 125139 126469 136661 139998 142430.
- Zł. 250 — 18243 31964 56941 19766 95464 98751 116210 118372 124104 124572 129105 129480 140579 141525

**STAN POGODY**

W ciągu przedpołudnia pogoda mglista. Deszczowo. Słabe wiatry południowe. Koło południa rozjaśnienie. W nocy temperatura niżej zera.

**Niedole ludzkie**

**ZACZADZENIE.**

Przy ul. Brzozej 16. właściciel składu węgla i drzewa 30-letni Wojciech Pakula udał się na spoczynek do pokoju w nowym budynku, który był osuszany koksem. Rano, przybyli do pracy robotnicy zastali Pakulę nieprzytomnego, zatrutego czadem. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, przewiózł Pakulę nieprzytomnego i w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

**SAMOBÓJSTWA.**

W bazarze przy ul. Nowy Świat 64, targnął się na życie 20-letni Kazimierz Aniszka, szewc. który napił się jodyny Pogotowie przewiózł desperata do 10 komis. Przyczyna targnięcia się na życie — zawiedziona miłość.

— 39-letnia Gołda Ducemynerowa, przy mężu, napiła się esencji octowej w bramie domu Elekoralna 5, Pogotowie przewiózł desperatkę do szpitala na Czystem.

**POŻAR.**

Przy ul. Leszno 48, w lokalu Chaima Segalowicza, na I piętrze, w pokoju kąpielowym wybuchł pożar. Od piecyka kąpielowego zapaliła się ścianka drewniana. Pogotowie I oddziału straży, po wyrabaniu części ścianki, pożar w przeciągu pół godziny ugasiło.

**ZBRODNICZY NAPAD.**

Na rogu ul. Łuckiej i Żelaznej, na powracającego do domu 38-letniego Wacława Sankowskiego, furmana, napadło dwóch nieznanych sprawców, którzy zadali mu tępemi narzędziami rany tłuczone głowy i czoła.

**WYPADEK PRZY PRACY.**

16-letni Władysław Banasiak, pomocnik murarski, zajęty przy budowie do

**Dziś w Radio**

11,40 Przegląd Prasy, 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej, 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,05 Program na dziś, 12,10 Płyty, 13,10 Komunikat P. I. M., 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15,10 Komunikat Iłost. Eksportowego, 15,15 Komunikat gospodarczy, 15,25 Wiadomości wojskowe, 15,35 Transmisja ze Lwowa, 16,00 Piosenki Witolda Elekoralowicza, 16,40 „Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej” — wygl. dr. Z. Krzemieniecka, 17,00 Muzyka hiszpańska z płyt, 17,40 Odczyt Bruno Winawera, 17,55 Program na jutro, 18,00 Muzyka lekka, 19,00 Rozmaitości, 19,20 „Wiadomości ogrodnicze”, 19,30 „Na widnokręgu”, 19,45 Dziennik Radiowy, 20,00 Koncert muzyki lekkiej, 20,55 Wiadomości sportowe, 21,00 Dziennik Radiowy, 21,05 Koncert, 22,00 Jutro „Dzień Łódzkiej Rodziny Radiowej”, 22,05 Utwory Chopina, 22,40 Feljeton, 22,55 Komunikaty, 23,30 Muzyka taneczna.

Ukazała się broszura wydana przez Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. p. t.:

**WOLNOŚĆ POLITYCZNA I WYZWOLENIE SPOŁECZNE.**

Cena egzemplarza pojedynczego 15 gr. Dla komitetów partyjnych 10 gr. Zamówienia nadsyłać do Sekretariatu Generalnego, Warecka 7.

**Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY**

Dol. St. Zjed. 8,92,75, rubel złoty 4,62, 3 proc. pożyczka budowlana 38,50, Dolarówka 52,25, 4 proc. pożyczka inwest. 98,5, 5 proc. konwersyjna 40,—, 7 proc. stabilizacyjna 53,25, 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie 332,25, 8 proc. L. Z. m. Warszawa 42,75, 8 proc. L. Z. Łódź 42,5, Bank Polski 86,50.

Tendencja naogół bardzo słaba, przy dość łagodnym zaofiarowaniu.

mu na ul. Grochowskiej, w Gocławku, został uderzony spadającą deską. Lekarz Pogotowia stwierdził wgniecenie kości skroniowej prawej, potłuczenie twarzy i krwotok z nosa. Po udzieleniu pomocy, nieszczerliwego chłopca przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

**BÓJKA O LUSIE.**

Przy ul. Łuckiej 26, zamieszkuje 19-letnia Lusja. Ponieważ podobnym imięm nazwana jest szympansica w ogrodzie zoologicznym, przeto M. poprosiła wszystkich domowników, aby mówili jej Nacia. Mimo to wszyscy sąsiedzi w dalszym ciągu na widok M. głośno wykrzykują Lusja, jednocześnie posyłając pod jej adresem uszczypliwe docinki. Wczoraj, silnie zdenerwowana Lusja, będąc w korytarzu przy zlewku, oblała wodą sąsiadkę Zuzannę K. która, po zmyciu prysznicy, porwała wałek od ciasta i rzuciła się na swą przeciwniczkę. Na krzyk nadbiegły inne sąsiadki, które rozdzieliły walczące niewiasty.

**Otwarcie nowej stacji opieki społecznej**

Ponieważ Mokotów i Sielce nie posiadają dotąd stacji opieki społecznej, zaś preliminarz budżetowy na r. b. przewiduje kredyty na 12 takich stacji, zarząd wydziału opieki społecznej zdecydował na ostatnim posiedzeniu otworzyć jedenastą z kolei stację w tej dzielnicy. Będzie się ona mieściła w łokalu miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Puławskiej Nr. 19.

Otwarcie stacji nastąpi niezwłocznie po zaaprobowaniu tego wniosku przez plenum magistratu.

**Zasiłki dla powołanych na ćwiczenia wojskowe**

18 b. m. upływa ostateczny termin składania w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) zgłoszeń o przyznaniu zasiłków rodzinom rezerwistów za czas ćwiczeń wojskowych ich żywicieli podczas ostatniego tegorocznego turnusu tych ćwiczeń. Każdemu powołanemu na ćwiczenia przysługujące prawo zgłoszenia się o zasiłek w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia z ćwiczeń.

**Zużycie wody**

W listopadzie r. b. dostarczono w Warszawie 2,918,809 metrów sześciennych wody filtrowanej, gdy w listopadzie r. ub. o 139,281 (4,9 proc.) więcej, a w październiku r. b. o 191,833 m. sześć. (6,04 proc.) mniej. Od 1 stycznia do 1 grudnia r. b. dostarczono 33,104,058 metrów sześć., o 442,321 m. sześć. (1,3 proc.) mniej, niż w tym samym okresie r. ub.

Przeciętnie w ciągu pierwszych 11 miesięcy r. b. dostarczono 99,113 metrów sześć. na dobę, co stanowi około 90 litrów wody na jednego mieszkańca dziennie.

**Kradną świerki w ogrodach**

Ubiegłej nocy wycięto w parku Praskim 20-letni srebrzysty świerk 5-metrowej wysokości. Nie zdolano go jednak zabrać, ponieważ służba ogrodnicza zauważyła złoczynię i zarządziła za nim pościg, który nie dał jednak pomyślnych wyników z powodu ciemności.

Niedawno wycięto i zabrano 12 świerków srebrzystych w nowym parku na Żoliborzu. Obecnie wszystkie tereny w parkach i ogrodach miejskich, na których rosną świerki srebrzyste, są strzeżone w dzień i w nocy.

**Sprostowanie**

W pokwitowaniu ofiary, złożonej przez Radę Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa w poniedziałkowym numerze „Robotnika”, podane zostało błędnie, iż jest to ofiara na strajkujących robotników budowlanych. Powinno być: na robotników drzewnych w Białowieży.

**Co grają w Teatrach?**

**TEATR „ATENEUM”.** Codziennie świąt na sztukę K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koeppenick” z Jaraczem w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach niższych fragmenty z „Wyzwolenia” i „Sędziowie” Wyspiańskiego z Jaraczem **Z OPERY.** Dziś i jutro odegrana będzie poraż drugi i trzeci przepiękna opera Pucciniego „Turandot”.

Dziś popoł. po cenach najniższych odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie opera „Halka”. **TEATR NARODOWY.** Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele”.

Dziś o godz. 3 popoł. dane będzie „Wesele” dla młodzieży szkolnej. Jutro o godz. 3.30 popoł. „Car Iwan Groźny”.

**TEATR NOWY** jeszcze tylko kilka razy grać będzie komedię Devala „Mademoiselle”. W pełnych próbach komedia 3-aktowa.

**Szeryng koncentruje w Filharmonji**

Trzynastoletni warszawianin, Henryś Szeryng, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, głośny już poza granicami kraju artysta, przybywa do Polski i w dniu 6 stycznia roku przyszłego wystąpi na piątkowym koncercie symfonicznym w Filharmonji warszawskiej, jako wykonawca koncertu skrzypcowego D-dur Brahmsa. Sam już fakt podjęcia się przez młodocianego artystę wykonania dzieła tej miary jest najlepszym dowodem jego wyjątkowych kwalifikacji wirtuozowskich i dojrzałości artystycznej, to też wśród miłośników muzyki występ tego fenomenalnego cudownego dziecka budzi zainteresowanie, jakiego od wielu lat nie pamiętają warszawianie.

Orkiestrą dyrygować będzie George Georgescu, nadworny kapelmistrz króla Rumunii, zaproszony specjalnie na ten koncert przez dyrekcję Filharmonji warszawskiej. O wyżej wymienionym koncercie można śmiało powiedzieć, że będzie punktem kulminacyjnym bieżącego sezonu.

**Nowy numer „Epoki”**

Wyszedł Nr. 12 tygodnika „EPOKA” i za wiera treść następująca:

Wydarzenia i dokumenty: Wielki dokument, Długi i raty. Bez opozycji. W klasztorach Hiszpanji. Poradnie przeciwrozwołowe. Po obu brzegach Atlantyku. Kontrola produkcji. — M. Barski. Prawda o zajęciach genewskich — H. Lukrec. Wielkie trzęsawisko. — Janina Strzelecka: Reforma wakacyjna. — Widz: Człowiek, który się orientuje. — Wacław Rogowicz: Gdzie jest ojczyzna jezuitów? — Olga Ustupka: „Śmiercią wszystkich zabwie” dr. J. Metallman: O współczesnej filozofji polskiej. — Lucjusz: Ideale kultury a prądy społeczne. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Listy do „Epoki”. — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja Warszawa, ul. kólnik 11.

**WIADOMOŚCI SPORTOWE**

**Sensacyjny mecz**

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na boisku Skry o godz. 13 mecz piłkarski między robotniczą reprezentacją Polski, złożoną z graczy Łodzi, Krakowa, Śląska i Warszawy, a drużyną ligową Legji. Mecz ten będzie ostatnią próbą drużyny robotniczej przed wyjazdem do Lipska, gdzie 26 b. m. zmierzy się z robotniczą reprezentacją — Niemiec.

Sensacyjny ten mecz, który będzie zresztą jedyną imprezą piłkarską Warszawy, wywołał olbrzymie zainteresowanie.

**DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE**

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe. W lokalu Skry (Okopowa 43) — nadzwyczajne walne zebranie Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej w sprawie utworzenia podokręgu robotniczego. W nowym gmachu YMCA (Konopnickiej 6) o godz. 20. Pierwszy Krok Bokserski stolicy.

**Już w niedzielę na boisku Skry**

**Robotnicza Repr. Polski walczyć będzie z Legją**

Początek tego sensacyjnego meczu o godz. 13-iej

W Inowrocławiu — mecz bokserski pomiędzy niemieckim klubem ABC Gdańsk a reprezentacją Inowrocławia.

W Katowicach — występ łyżwiarzki mistrza świata, austriacka Schäfera oraz mecz hokeja lodowego Katowice — Bytom.

We Lwowie — początek hokejowych mistrzostw Lwowa.

**Lwowski projekt rozgrywek mistrzostw okręgowych**

Jak się dowiadujemy Lwowski Okr. Zw. Piłki Nożnej wysunął nowy projekt rozgrywek mistrzostw okręgowych.

Zdaniem zarządu tego Związku winny być utworzone ligi okręgowe, do których wchodziłyby 6 najlepszych klubów w danym okręgu. Okręgowa klasa A składałaby się z 10 — 12 klubów, a liczba klubów w klasach B i C zależałaby od liczby ogólnej klubów w okręgu. Ligi okręgowe wprowadzone zostałyby tylko w tych okręgach, w których liczba klubów piłkarskich wynosiłaby ponad 50.

Mistrzostwa okręgowe byłyby rozgrywane w 2 kolejkach: na wiosnę i na jesieni. Gdyby projekt ten wszedł w życie — o-

kręgowe A klasy rozegrałyby na wiosnę 1933 roku mecze o wejście do Ligi okręgowej. Do Ligi dostałoby się najlepszych 6 klubów, reszta pozostałaby w klasie A. Kluby B i C. klasowe grałyby o puhar Okręgu.

Lwowski OZPN. zastrzeżenia, że o ile zarząd PZPN, projektu tego nie zatwierdzi, wówczas Lwów wystąpi na walnym zgromadzeniu PZPN, z wnioskiem o pozostawieniu okręgom wolnej ręki w organizowaniu okręgowych mistrzostw.

**Pierwszy krok bokserski w Warszawie**

W dniach 17 i 18 b. m. odbędzie się w sali YMCA, o godz. 20 (w oba dni) Pierwszy Krok Bokserski.

Zawody zgromadzą 74 początkujących pięściarzy, należących do klubów: Polonia, CWS., Makabi, Skoda, YMCA., Świt, ZASS., Skra, Gwiazda, Elektryczność i Policjny KS.

Poziom sportowy zawodów zapowiada się dobrze ze względu na to, że na ringu staną młodzi bokserzy kierowani ręką wytrawnych trenerów.

wa G. Perra „Wszystko dla bliźnich”. **TEATR LETNI** daje dziś komedię Harry'ego Jenkinsa „Kobieta i szmaragd”.

Jutro o godz. 4 popoł. „Podróż posłubna pana dyrektora”.

**TEATR POLSKI** Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz”.

Jutro o godz. 4 popoł. wspaniałe widowisko J. Warneckiego „12 godzin przygod” dla młodzieży.

**TEATR KAMERALNY.** Codziennie sztuka Krysty Winsloe „Dziewczyna w mundurkach”.

„BANDA” w **TEATRZE MAŁYM.** Wczoraj odbyło się eelne przedstawienie rewji „Jarmark śmiechu”. Rewja ta grana będzie jeszcze kilka dni.

**TEATR „MORSKIE OKO”.** Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis”.

**TEATR ARTYSTÓW.** Dziś i codziennie sztuka A. Tołstoja i Szczegolewa p. tyt.: „Rasputin” (spisek carowej).

**TEATR „8,30”** daje codziennie z niesłabnącem powodzeniem operetkę Stolza „Pep pina”.

**WESOLY TEATR** (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość” z gościnnym występem Leo Fuksa.

**TEATR ZEROMSKIEGO.** Dziś „Daniel” Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

**TEATR REWJI „LOTOS”.** Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża”.

**TEATR „MIGNON”.** Dziś rewja p. t. „Nie mów żonie, żeś w Mignonie”.

**TEATR REWJI „BOMBA”** Praga, Zamiejskiego 20 (dawnej „Hel”). Dziś inauguracyjna rewja „Bomba wybuchła”.

**CYRK.** Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 10 wielkich atrakcyj.

**Bezpłatnie do Cyrku Staniewskich**  
Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma przy kupnie jednego biletu w kasie Cyrku—drugi taki sam bilet zupełnie darmo!  
Ważne na przedstawienie wieczorowe dziś dn. 17.XII i w Niedzielę dn. 18.XII

**Hjeny w ogrodzie Zoologicznym**  
W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym przyszył na świat poraż pierwszy w Ogrodzie dwie hjeny pręgowate, ponieważ mając ich liczbę do czterech. Ponieważ ogród posiada już 3 hjeny plamiste, razem przeto liczy już 7 hjen. Nowe okazy będą za dwa tygodnie dostępne dla publiczności.

**„WUPEKA”**  
Wytwórnia ubiorów męskich i sportowych Bieleńska 21, tel. 11-98-19 poleca NA GWIAZDKĘ:

**Bonjurki i szlafroki ubrania narciarskie MĘSKIE i DAMSKIE Palta jesienne i zimowe KURTKI skórzane Spodnie wizytowe i pumpy**

Po cenach rewelacyjnie niskich Wykonujemy ubrania na miarę Ceny specjalnie niższe!

**MUZYKA DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH**  
Gramofon walizkowy bardzo ładny z gwarancją zł. 54.— Odsprzedawcom rabat.  
**SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH Jakób Spiwak**  
WARSZAWA, Nalewki 12 front, tel. 11-49-28, 11-10-51

**Ogłoszenia drobne** — służące bezpłatnie do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezpłatnie wnie Tow. „Ratujemy matki opuszczone. No-1 zloty. 50 groszy. Łaźnia Niemowleża”. Są to parowa z kamienia wy Świat 8-10, m. 13. 1 zloty. Ulgowe 80 wy Świat 8-10, m. 13. 1 zloty. Wspólna 20. Codziennie od 11 do 4.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.